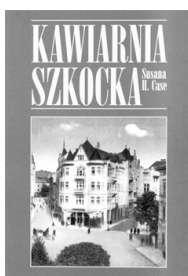


Recenzje



Susan H. Case, *Kawiarnia Szkocka*, Uniwersytet Opolski, Opole 2010, 67 str.

Na początku 2002 roku ukazał się w Stanach Zjednoczonych tomik wierszy o Kawiarni Szkockiej [7]. Autorką tomiku była Susan H. Case, profesor socjologii w New York Institute of Technology. Prócz socjologii studiowała ona także w *Unterberg Poetry Center*. Publikuje wiersze i opowiadania. We Lwowie nigdy nie była, ale przyznaje, że jej przodkowie wyemigrowali do Stanów z okolic tego miasta. Po polsku nie umie i żadnego z bohaterów swoich wierszy nie znała. Impulsem do pisania wierszy składających się na ten tomik stał się atak terrorystów 11 września 2001 roku. Jak wspomina, „dym z palących się budynków był widoczny z mego mieszkania. (...) pomyślałam o uczonych z Kawiarni Szkockiej, którzy mieli do czynienia ze znacznie gorszą sytuacją niż my.” Ci uczeni – Auerbach, Banach, Kac, Tarski, Ulam, Lebesgue, Łomnicki, Stożek, Mazur, Orlicz, Saks, Schauder, Steinhaus (o nich będą jej wiersze) – stali swego czasu wobec podobnych „nihilistycznych i groźących zagładą sił politycznych”, jak mieszkańcy Nowego Jorku po ataku na *World Trade Center*. Poruszona tą analogią Autorka zaczęła się zastanawiać, jak można żyć po ludzku w obliczu takiego zagrożenia, a w szczególności jak żyli wtedy lwowscy matematycy. Wynikiem tych przemyśleń był zbiór wierszy opisujący atmosferę lwowskiego środowiska, podejście do życia niektórych matematyków, ich osiągnięcia i sposób przeżywania świata, ich stosunek do zagrożeń. Nie znając osobiście miasta i ludzi wykazała nadzwyczajną wprost znajomość realiów, a jej wiersze są pełne ogromnej sympatii, zrozumienia i zwykłego ludzkiego współczucia dla ich losu.

Niektóre z tych wierszy, za łaskawą zgodą Autorki, dotarły do polskiego czytelnika już wcześniej. W *Wiadomościach* ukazały dwa wiersze, *Hipoteza Schaudera* oraz *Punkty stałe* (patrz [1]), oba w przekładzie autora tej recenzji, a internetowy *Leksykon Matematyków Polskich* umieścił (w haśle *Władysław Orlicz*) wiersz *Rodzynki* w przekładzie Lecha Maligrandy¹. Przekłady te, ledwie zwiastuny całości, były wprawdzie filologicznie wierne (bo dokonane przez matematyków), ale literacko może trochę chropawe. Teraz natomiast otrzymaliśmy całość w potoczystym przekładzie Seweryna Mąkosy i pod redakcyjną opieką Harry’ego Dudy. Wiersze w książeczce występują na przemian, najpierw przekład polski, potem oryginał angielski. Krótki przegląd ich treści powinien dać pewien pogląd na całość, a może i zachęcić do samodzielnego do nich sięgnięcia. Cytaty (o ile nie wskazano inaczej) pochodzą z przekładu S. Mąkosy.

Pierwszy wiersz *Punkty stałe* mówi o okolicznościach przejścia z Café Roma, gdzie się spotykano pierwotnie, do Kawiarni Szkockiej Zielińskiego i zwyczaju bywania tam „co dzień koło piątej; / Banach i Mazur – w centrum uwagi; / przy stoliku z marmurowym blatem”. Tam miała początek *Księga Szkocka*, którą „Łucja, / uwielbiana żona Banacha, / kupiła za dwa i pół złotego”².

W wierszu drugim *Koniec teorii* Autorka pisze o „efektywnym paradoksie osadzonym / w pewniku wyboru” i o Feynmanie, który założył się „w Princeton / o dziesiątaka”, że taki paradoksalny rozkład kuli, jaki skonstruowali „Banach i Tarski / siedząc w Szkockiej, / pospiesznie / bazarząc na serwetkach” – nie istnieje. Mowa o najbardziej, jak dotychczas, paradoksalnym wniosku z pewnika wyboru, który najczęściej formułuje się tak: kulę o promieniu 1 można rozłożyć na skończenie wiele części, z których da się złożyć dwie kule o promieniu 1 (patrz [3, 9]).

Wiersz *Nieskończone możliwości* opisuje z ogromną sympatią Banacha, który „na konferencji w Gruzji / uczestniczy w bankiecie / o długiej tradycji / picia kielicha czaczy / za zdrowie każdego z obecnych”. „Banach niewiele ma / nie-matematycznych zainteresowań” i „kocha swą Polskę – / odrzuca namowy / podsuwane mu czekiem in blanco” (aluzja do anegdoty, że oferowano mu czek do wpisania dowolnej sumy, byle tylko przyjechał do Stanów). „stoi [on] nieprawdopodobnie blisko / rzeczywistości / (...) / lubi tę konferencję – / oszołomiony podwójnie: mocą wódki / i mocą matematyki”. W wierszu pojawia się też Stożek, którego

¹ Link w www.ptm.org.pl.

² Księga ta doczekała się monografii [8].

apetyt na „kielbaski z chrzanem” sprawił, że jest on „krągłszy od stożka”. Autorka zdradza tu znajomość słowa 'stożek' pisząc żartobliwie „he is rounder than a cone”, co Tłumacz nietrafnie rozszerza „w dole jest on krągłszy od stożka”.

Bohaterem wiersza *Szkocka Księga* jest Mazur, którego „członkostwo w partii” nie chroni od lęku, że w nadchodzącej wojnie „*Szkocka Księga* zostanie utracona”. W trosce zatem „o dorobek / swych dobrych przyjaciół – / Ulama i Banacha” przyszła mu do głowy myśl, by póki czas zakopać *Księgę* „w metalowym pudełku / przy słupku bramki piłkarskiej / na peryferiach Lwowa, / by ją później odzyskać – w całości”. Tak się nie stało, ale *Księga* ocalała i po wojnie przywiozła ją do Wrocławia Łucja, żona Stefana Banacha. Do dorobku *Księgi* należy problem 153 Mazura, za którego rozwiązanie wiele lat po wojnie matematyk szwedzki Peter Enflo otrzyma od niego „nagrodę – żywą tłustą gęś”.

„Najważniejsze pytanie wszech czasów”, to problem „rozkładu zer funkcji Riemanna”, nad którym Autorka każe rozmyślać Steinhausowi, który „jest synem intelektualistów / i kuzynem polityka”. Tu trochę rozmija się z historią, bo wprawdzie problem Riemanna jest rzeczywiście jednym z najważniejszych w matematyce i do dzisiaj pozostaje otwarty, to jednak ani Steinhaus ani inni matematycy lwowscy nim się nie zajmowali. Niewątpliwa jest jednak jej sugestia, że mimo niewyobrażalnych zagrożeń matematycy lwowscy byli w stanie myśleć o najgłębszych problemach.

Bohaterem kolejnego wiersza *Odrętwiały* jest Schauder i jego narzeczona „piękniejsza nawet od wzgórz Wulki / na krańcach Lwowa”. Pojawiają się tu złowieszcze Wzgórza Wuleckie, na stoku których Niemcy rozstrzelają później 23 profesorów lwowskich uczelni. Sam Schauder „ma złe przeczucia”, zginie jednak później i inaczej.

W wierszu *Synteza* pojawia się „Ulam w Ameryce / stęskniony. / (...) / Brak mu sporów / z innymi matematykami / (...) / wspomina czasy przed deportacjami / i kasztanowce Lwowa...” Ulam dostał stypendium w Stanach w 1935 roku, ale potem co roku przyjeżdżał do Lwowa na trzy letnie miesiące, ostatecznie opuszczając kraj dopiero pod koniec sierpnia 1939 roku. W czasie wojny odegrał dużą rolę w programie Manhattan, ale on sam i jego przyjaciele wspominali, że wtedy i do końca życia dotkliwie brakowało mu lwowskiej atmosfery.

Kolejny wiersz *Sprawiedliwy podział ciastka* jest krótką charakterystyką Steinhausa, który „za 'Szkocką' nie przepada, / woli elegancję herbaciarni Zalewskiego”. Zachwycający jest werset, że dziesięć proble-

mów przez niego „wpisanych do *Księgi Szkockiej* / to jego igraszki – jego odbicie rzeczywistości. / Podobnie poezja jest jak zwierciadło.” Jest to poetycznie lapidarny opis postawy matematycznej Steinhaus, który matematykę widział wszędzie, bawił się nią (jak poeta bawi się słowami), ale ta matematyka powinna była być „odbiciem rzeczywistości”. Jest to także postawa dziecięcego zachwyty nad światem, bo „widzi on uczonego w dziecku / dziecko w uczoneym”. Narastała jednak wojenna groza. Steinhaus zdążył „wpisać / do *Szkockiej Księgi* ostatnią kwestię: numer sto dziewięćdziesiąt trzy”, ale „parę tygodni później przychodzą Niemcy. / Steinhaus ukrywa się i ma nadzieję i czeka. / Tęskni za matematyką, / (...) / Rozmyśla o problemie takiego podziału ciastka, / aby każdy był zadowolony i bez zazdrości.” Jest to problem pragmatycznego podziału „tortu” na n części, którego szczególne przypadki ($n = 2, 3$) rozwiązyali w czasie wojny sam Steinhaus i Knaster, ale w pełnej ogólności rozwiązano ten problem dopiero ponad pół wieku później (patrz [4]).

W wierszu *Parę piw na stacji* Autorka odsłania bolesną tajemnicę Banacha, który nic nie wiedział o swojej matce. Stefana Greczka znał od dziecka, ale to, że jest on jego ojcem, ujawnił on dopiero w czasie wojny, na dwa lata przed śmiercią syna³. Po matce Banachowi pozostało tylko nazwisko: „czemu znikła na zawsze, gdy miał cztery dni?”

Wielkim lwowskim talentem był Juliusz Schauder. Jego idee i twierdzenia są do dziś żywe, ale był on – wbrew Autorce – bardziej uczniem Banacha, niż Steinhaus. W wierszu *Twierdzenie Schaudera* mowa jest jednak nie o twierdzeniu, a o jego liście „po prośbie / do niemieckiego fizyka Heisenberga, / (...) / aby jego, Schaudera, nie uśmiercono”. Na tę dramatyczną prośbę nie było żadnej reakcji i w 1943 roku Schauder zginął⁴.

Wiersz *Krzeseła* jest alegorią ludzkiego losu, bo „tylko historia mebli / coś znaczy”. Są „proste krzesła / matematycznej ascezy w 'Szkockiej' / (najelegantsze jest zawsze najprostsze – / bez zbędnych upiększeń – / wedle Ockhamowej brzytwy)”. W takie krzesło wciska się Saks, gdy wpisuje się do *Księgi Szkockiej*. I jest pluszowe krzesło, „na którym siedzi Hans Frank, / gdy mówi: 'Nie proszę Żydów o nic / z wyjątkiem tego,

³ Więcej na ten temat [6].

⁴ Można o tym przeczytać w książce [2]. W okresie czerwiec–grudzień 1945 czołowi niemieccy uczeni byli internowani w Farm Hall w Anglii i ta książka jest zapisem ich rozmów, podsłuchiowanych przez brytyjski wywiad. O liście Schaudera mówił W. Heisenberg (s. 55).

że powinni zniknąć’ ” Mądrość polega na tym, by wiedzieć, gdzie „nie usiąść”.

Bohaterem kolejnego wiersza *Rodzynki* jest Orlicz, „w Szkockiej bywalec stały; / jego lwowskie mieszkanie jest dość małe / i nawet przestrzenie Orlicza / nie przydają mu wiele miejsca w domu”. Przychodzi więc do „kawiarni pełnej ulubionego smakołyku – / serników, z których wyluskuje rodzynki”.

W wierszu *Przystanek kolejowy* na plan pierwszy wysuwa się Holocaust, przedtem obecny tylko w tle. „Kości skaczących walają się / wzdłuż kolejowych torów / przy drodze do Bełzca na północy Lwowa. / (...) / Lwów jest stacją węzłową tego traktu / (...) / Steinhaus wciąż się ukrywa, a Kac czuje ulgę, iż umknął do Ameryki / (...) / Łomnicki, Saks i inni – martwi; / (...) / Przeciążony Bełzec: / (...) / gdzie wkrótce nie będzie niczego, / tylko chwasty”. Bełzec był jednym z miejsc masowej zagłady, gdzie zginęło 600 000 ludzi, przede wszystkim z Galicji Wschodniej, a po czerwcu 1943 roku miejsce zostało zaorane i obsadzone sosenkami.

Ostatni wiersz poematu nosi tytuł *Końce i początki*. „Gdy Lebesgue odbiera honorowy stopień / w katedrze matematyki we Lwowie, / tylko piętnastu matematyków zostaje, / by uczestniczyć w przyjęciu – / (...) / i wznieść toast za Lebesgue’a / szklankami żubrówki / (...) / toast za ostatniego doktoranta. / Ostatniego – bo potem nadejdą Niemcy”. Uroczystość miała miejsce w 1938 roku, a rok później wybuchła wojna i Lwów zajęli Sowieci, których w 1941 roku wyparli Niemcy. „Taki będzie początek końca matematyki / we Lwowie; / (...) / Po Niemcach przyjdzie Czerwona Armia / i będzie *Nowa Szkocka Księga* / problemów matematycznych we Wrocławiu. / 'Szkocka' stanie się 'Diesiernym Barem', / (...) / i wbrew wszelkim pozorom / wszystko ożyje”. Ożyje, ale gdzie indziej. Autorka robi tu aluzję do matematyki we Wrocławiu, której pojawienie się po 1945 roku będzie zasługą Steinhaus'a i paru innych, w tym także przybyłych ze Lwowa, ale w wierszach nie wspomnianych, Knastera i Marczewskiego, którzy założą *Nową Księgę Szkocką* z zamiarem kontynuowania we Wrocławiu tradycji lwowskiej (patrz [5]).

Autentyczności poematowi dodają reprodukcje problemów 193 i 122 *Księgi Szkockiej* oraz *Posłowie*, w którym Autorka przypomina losy matematyków wspomnianych w wierszach.

Poemat nie jest traktatem historycznym, a jedynie wzruszającą poetycką opowieścią o legendarnej lwowskiej szkole matematycznej i jej zagładzie z woli kolejnych okupantów miasta. Siła poetyckiego słowa

sprawia jednak, że czytając go wchodzimy w tak bliski z jego bohaterami, ich odczuciami i zachowaniami, jakby to byli nasi dobrzy znajomi, z którymi często obcujemy i których dobrze znamy, także ich słabostki, jak wydlubywanie rodzynek przez Orlicza. Niezwykła jest siła poezji i rację mają ci, którzy widzą w niej inną drogę do rzeczywistości.

Tłumacz Seweryn Mąkosa na ogół dobrze sobie z zadaniem poradził, ale dla zilustrowania stojących przed nim trudności przytoczę fragment wiersza *Punkty stałe* najpierw w oryginale, a potem w dwóch przekładach, z których pierwszy znajduje się w *Wiadomościach*, a drugi w recenzowanej książce. Oryginał:

problems go on odd pages
 solutions on the opposite pages
 filling up the *Scottish Book* – it is chaos sometimes –
 arguing and writing and thinking
 but chaos is better than order – says Auerbach –
 you can't lose anything in chaos
 (or find anything either)

W *Wiadomościach* ten fragment brzmi tak:

problemy są na stronach nieparzystych
 rozwiązania na przeciwnych
 trwa wypełnianie Księgi Szkockiej – czasem jest to chaos –
 argumentowanie notowanie myślenie
 ale chaos jest lepszy od ładu – mówi Auerbach –
 nie możesz w chaosie niczego stracić
 (ani znaleźć)

A w recenzowanej książce tak:

Problemy odtąd się notuje
 na stronach nieparzystych,
 a rozwiązania na przeciwległych;
 tak podczas debat i myślenia
 powstaje *Szkocka Księga* –
 istny chaos niekiedy,
 ale chaos jest lepszy
 niż porządek – mówi Auerbach –

bo w chaosie
niczego nie możesz zgubić,
ani znaleźć.

Jak widać, Tłumacz drugi inaczej przełamuje wiersze, co sprawia, że rytm staje się szybszy, ale wiersz mniej refleksyjny. Nadto przesuwają on trochę znaczenie. Kiedy Autorka pisze, że *Księga Szkocka* jest chaosem, to zaraz potem objaśnia to mieszanką „arguing and writing and thinking”, którą Tłumacz przesunął na sposób prowadzenia zapisów.

Tłumacz nie uniknął też paru potknięć terminologicznych, np. „function spaces”, to „przestrzenie funkcyjne”, a nie „funkcjonalne” (s. 20), „the transformation preserving distances”, to „przekształcenie zachowujące odległość”, a nie ’topologiczne’ (s. 20), „deportation trains”, to nie „zsyłkowe pociągi” (s. 40), „deportees”, to „deportowani”, a nie „wygnańcy” (s. 55), „ambush”, to ’zasadzka’, a nie „opór” (s. 55). W książce jest też parę przypisów, ale dla dobra czytelnika, zwłaszcza dalekiego od matematyki, mogłoby ich być więcej i powinny być dokładniejsze. Bohaterami poematu byli przecież żywi ludzie, o których wiele wiadomo (autor recenzji znał sześciu z nich), a także znane są okoliczności, w jakich żyli. Niewątpliwie przydałoby to książce wartości i przyczyniło się do jej większej popularności. Dobrze jednak, że poemat ukazał się w całości, w tej już bowiem postaci może być on źródłem wzruszeń, a miejmy nadzieję, że i chęci bliższego poznania tej legendarnej dziś szkoły.

Bibliografia

- [1] Wiad. Mat. 39 (2002), 64, 220.
- [2] *Operation Epsilon: the Farm Hall Transcripts* 1993.
- [3] S. Banach, A. Tarski, *Sur la décomposition des ensembles de points en parties respectivement congruentes*, Fund. Math. 6 (1924), 244–277.
- [4] S. Brams, A. Taylor, *Fair Division: From Cake Cutting to Dispute Resolution*, Cambridge Univ. Press. 1996.
- [5] *Nowa Księga Szkocka*, [w:] Stefan Banach. Niezwykłe życie i niezwykła matematyka. Materiały biograficzne pod red. E. Jakimowicz i A. Miranowicza, II, Gdańsk 2009, 173–177.
- [6] R. Duda, *Prawda i mity o pochodzeniu Banacha*, Wiad. Mat. 45 (2009), no. 2, 281–294.
- [7] S. H. Case, *The Scottish Café*, Slapering Hol Press, New York 2002.
- [8] Mauldin R. D. (red.), *The Scottish Book. Mathematics from the Scottish Café*, Boston 1981.
- [9] S. Wagon, *The Banach–Tarski Paradox*, Cambridge Univ. Press 1985.

Roman Duda (Wrocław)